

Herakles (Herkules) 1

Herakles (u Rzymian: Herkules) był synem Dzeusa i królowej Alkmeny. Ojciec, chcąc mu zapewnić nieśmiertelność, zabrał go raz do nieba i położył przy śpiącej Herze, aby chłopak mógł ssać pierś bogini. Hera jednak obudziła się i odtrąciła cudze dziecko. Kilka kropel jej mleka rozlało się po niebie i powstała z nich Mleczna Droga, a kilka spadło na ziemię i wyrosły z nich białe lilie. Hera nienawidziła Heraklesa i prześladowała go przez całe życie. Kiedy miał dziesięć miesięcy, zdarzyło mu się po raz pierwszy okazać swą nadludzką siłę. Alkmena, wykąpowszy synów (bo miała jeszcze drugiego: Ifiklesa), ułożyła ich w tarczy spiżowej, która służyła za kołyskę. Dzieci już spały, gdy w połowie nocy Hera wysłała dwa potworne węże, by udusiły Heraklesa. Najeżone ostrymi łuskami, wpełzły do pokoju z przeraźliwym syczeniem, a z oczu ich bił ogień i z paszcz ciekła jadowita ślina. Wielka jasność rozgorzała w całym pałacu. Młodszy, Ifikles, z krzykiem uciekł. Herakles zaś chwycił obydwie potwory i zaczął je dusić. Przybiegła Alkmena, a za nią jej mąż, Amfitrion, z mieczem. Rozbudzona służba zapełniła pokój dziecinny. Wszyscy patrzyli w zdumieniu, jak mały Herakles gniótł węże, które wrychle martwe opadły na kamienną posadzkę. Pokazując matce i ojczymowi zdławione gady, chłopak śmiał się z radości i skakał. Herakles росł zdrowo jak drzewo w sadzie. Amfitrion wcześniej zaczął go uczyć sztuki powożenia końmi i dobrał najlepszych mistrzów, aby go kształcili w zapasach, w strzelaniu z łuku i rzucaniu oszczepem, w całkowitym rzemiośle wojennym. Sypiał na twardym łożu, pod skórami dzikich zwierząt, a żywił się obficie mięsem i chlebem. Matka chciała, żeby nie zaniedbywał nauk, ale on nie miał zamiłowania do książek. Kiedy raz nauczyciel zaprowadził go do biblioteki i zachęcał do wybrania sobie któregoś z tomów, Herakles wziął książkę kucharską. Zgorszony pedagog zaczął go strofować, a porywczy chłopak tak się uniósł, że uderzył starego i zabił. Wtedy Amfitrion wypędził go z domu i kazał mu paść w górach stado wołów. Herakles nie bardzo się tym zmartwił. Używał teraz swobody, jakiej nie znał przedtem. Rozrósł się okrutnie. Gdy był głodny, mógł zjeść całego wołu. Puchar do wina miał tak ogromny, że go dwóch ludzi nieść musiało. Mając lat osiemnaście zabił lwa i z jego skóry zrobił sobie okrycie. Lwi łeb nosił na głowie niby hełm. Bogowie go polubili, Hermes dał mu miecz, Apollo strzały, Hefajstos kołczan pięknej roboty, Atena pancerz. Herakles wyrwał w lesie drzewo oliwne z korzeniami i sporządził sobie potężną maczugę, z którą się nigdy nie rozstawał.